

Jerzy Połomski, Podmoskiewskie wieczory

Śpi wiśniowy sad,
zasnął nawet wiatr,
w okwieconych gałęziach drzew,
w dal odpłynął dzień,
już rozścielił cień
ciepły zmierzch,
podmoskiewski zmierzch.

W dal odpłynął dzień,
już rozścielił cień
ciepły zmierzch,
podmoskiewski zmierzch.

Ukołysał nas

rzeki cichy szept,

księżyc srebrzy ją łuską fal,

to rozbrzmiewa pieśń,,

to przycichnie gdzieś,,

z dali leci, ulata w dal.

To rozbrzmiewa pieśń,,

to przycichnie gdzieś,,

z dali leci, ulata w dal.

Czemu patrzysz w bok,

czemu kryjesz wzrok,

czemu tak smutno wzdychasz wciąż?

Pr&#oacute;żno milczysz dziś,,

pr&#oacute;żno chciałabyś

w sercu skryć tajemnicę swą.

Pr&#oacute;żno milczysz dziś,,

pr&#oacute;żno chciałabyś

w sercu skryć tajemnicę swą.

Oto wiśni kwiat

do st&#oacute;p naszych spadł,,

na pamiątkę go z sobą weź.

Gdy odjedziesz w świat,

wspomnij cichy sad

i ten zmierzch, podmoskiewski zmierzch.

Gdy odjedziesz w świat,

wspomnij cichy sad

i ten zmierzch, podmoskiewski zmierzch.

Gdy odjedziesz w świat,

wspomnij cichy sad

i ten zmierzch, podmoskiewski zmierzch.